Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 1. lutego 1921 r. Nr. 25.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z powodu zepsucia się przewodów telefonicznych nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku. Red.

Tragedja dziecka polskiego w szkole pruskiej.

(S.) Piszący te słowa chodził do szkoły pruskiej w Poznaniu przed 30 przeszło laty. Dziś jeszcze pozostało w sercu jego niezatarte wspomnienie cierpień, które doznał w szkole pruskiej jako dziecko polskie. Dziś jeszcze palą twarz jego policzki, które odbierał od pedagogów pruskich za mowę polską. Dziś jeszcze pamięta jak to nauczyciel pruski starał się wpoić w jego dziecinne pojęcia że jest Prusakiem a nie Polakiem, Prusakiem, ponieważ urodził się w Prusach, a nie w Polsce. Dziś jeszcze pamięta owe czasy, w których mu pedagogowie pruscy różnemi bajkami o starych Frycach, potędze niemieckiej, a wreszcie za pomocą kija usiłowali wpoić miłość do kultury pruskiej, do ojczyzny niemieckiej.

W żywej pamięci stoją nam dziś jeszcze czasy Wrześni, czasy straszne, gdzie to chłostano do krwi dzieci polskie za to, iż nie chciały uczyć się nauki religji w obcym dla nich języku. Dziś jeszcze pamiętamy owe czasy, gdzie to wleczono rodziców polskich przed sądy i do więzień za to, że się ujęli za dziećmi swoimi, że poszli do szkoły i jako ludzie prości w drastyczny sposób dali wyraz swoim uczuciom.

Nietylko w Poznańskiem, ale i u nas rozgrywała się ta straszna tragedja dziecka polskiego.

Wiadomo nam, że przed wojną i podczas wojny szkoła pruska wytężała wszystkie swe siły, aby odebrać dziecku polskiemu mowę polską, ten „Mutterlaut, Wonnelaut“, ażeby duszę polską dziecka polskiego w prusko-pedagogiczny sposób przerobić na duszę niemiecką.

Znany nam są dziś jeszcze wypadek, gdzie to przed kilkoma latami na Mazurach rektor Harpein w Wujakach w powiecie szczycieńskim za pomocą kawałka drzewa, nazwanego „Polakiem“ usiłował wpoić dzieciom mazurskim pogardę do języka ojczystego. Kawał drzewa wystruganego z łebkiem czerwono lub czarno pomalowanym nazwano „Polakiem“. Dziecko, które mówiło po polsku otrzymało „Polaka“ i bicie. Zatrzymać musiało „Polaka“ tak długo, dopóki się inne dziecko nie znalazło, które podobną „zbrodnię“ popełniło. „Polak“ wędrował więc z rąk do rąk, dzieci polskie się wzajemnie szpiegowały, gdyż każde pozbyć się chciało ciążącej na niem „hańby“ — używania języka ojczystego.

Pod płotem w szeregu ustawiał rektor dzieci na wsiach za to, że mówiły po polsku.

Przyszła rewolucja. Przyszła i „wolność“. Czyż nastąpiła jaka zmiana w tej tragedji dziecka polskiego?

Dziś zawsze jeszcze dzieci polskie uczą się w szkołach w języku obcym.

Dzieci polskie, mianowicie podczas plebiscytu i po plebiscycie, narażone były w szkołach na różne prześladowania. Podburzane przez niesumiennych rodziców dzieci niemieckie, biły dzieci polskie. Dzieci polskie z płaczem przychodziły ze szkoły pobite, skarżąc się rodzicom, którym naturalnie serce się krwawiło. „Du Pollacke“, „du Kasimir“ a „du Pollacksche“ wołano na dziewczęta. Gdy rektorowi pewnej szkoły niemieckiej zwrócono uwagę na nietaktowność podobnego postępowania i zażądano obrony dzieci polskich, natenczas p. rektor tłomaczył postępowanie dzieci niemieckich „wybitnemi uczuciami narodowościowemi“ (ausgesprochenes Nationalgefühl.) Dzieciom polskim każe się śpiewać: „Ich bin ein deutscher Knabe“, a zakaz używania mowy polskiej tłumaczy sobie pedagog pruski tem, że dziecko mówiąc po polsku, nie postępuje w nauce niemieckiej i dla tego leży to w interesie dziecka i rodziców aby dziecko używało tylko języka niemieckiego.

Na Mazurach istnieją specjalne metody germanizowania dzieci polskich przez szkołę i kościół. Metody te podaje Superintendent Hensel z Jańsborka w swojej broszurze »Die evangelischen Masuren«. Ostrzega tam przed wołaniem do dzieci: »Willst du das verfluchte Polnisch sein lassen« i poucza w jaki sposób przezornie i systematycznie germanizować dzieci należy, aby nie wywoływać niechęci i oporu, gdyż »umierającemu przeszkadzać nie trzeba, niech on spokojnie umiera«...

System germanizacyjny dzieci polskich na Mazurach ma swoją historję. O tym systemie i rezultatach tego systemu napisali całe tomy, a wciąż nowe systemy i sposoby zastosowane do rezultatów statystyk Prusacy wynajdują.

Czy są rzeczywiście jakie dodatnie rezultaty praktyczne takiego systemu nauki? Wiemy o tem, że ze szkół pruskich wychodzą dzieci, o których mówią Mazurzy: „Po niemiecku nie rozumieje, a po polsku nie umieje“. Pisze nasza młodzież po niemiecku, ale jak? Od błędów gramatycznych i ortograficznych roi się w listach. Czyta ta młodzież gazety niemieckie, a może i książki niemieckie, ale przeważnie treści nie rozumie.

Rezultatem takiego systemu muszą być fatalne stosunki „kulturalne“, o jakich rozpisują się Niemcy w broszurach i gazetach. Rezultatem takiego systemu musi być niemoralność, pijaństwo, niewiara, kradzieże, kłamliwość wśród ludu w tak niesłychany sposób duchowo maltretowanego. Rezultatem takiego systemu musi być ow »szatan zrodzony przez kobietę w Rastemborku«, muszą być zabobony, muszą być sekty najrozmaitsze. Rezultatem takiego systemu muszą być stosunki straszliwe, jakie się podług relacji niemieckich mianowicie na Mazurach wytworzyły.

Dla tego głośno domagamy się nauki polskiej w szkołach. Nauka polska powinna być podstawę wychowania szkolnego. Chcemy się uczyć także po niemiecku, ale nie nauczymy się nigdy dobrze po niemiecku, jeżeli ojczystego języka znać nie będziemy.

Nauka polska w szkołach, jest to rzecz bardzo ważna. Chcemy, aby dzieci niemieckie w Polsce pobierały naukę w języku ojczystym. Cieszymy się, gdy rząd polski w tym względzie czyni ułatwienia. Życzymy Niemcom w Polsce pod tym względem zupełnego równouprawnienia.

Ale tu chcemy nauki polskiej także. Musimy ją mieć.

A będziemy naukę polską mieli, jeżeli wstępować będziemy wszyscy do „Związku Polaków“.

A gdy Związek Polaków będzie silny, wtedy natychmiast u rządu wystąpi z tem żądaniem, gdyż sprawa nagli — pali się!

Droga prosta.

(S.) „Allensteiner Volksblatt“ zamieszcza w nr. 23 notatkę skierowaną przeciwko „Związkowi Polaków“. Zarzuca „Związkowi“ i to bez żadnych dowodów, że wysyła agentów z listami od domu do domu, którzy rzekomo zbierają podpisy. W złośliwej notatce znajdujemy słowa „täuschen“ i „erschleichen“.

„Volksblattowi“ się nie dziwimy. On przypuszcza, że „Związek“ czyni tak samo jak „Masurenbund“ i jemu podobne organizacje. Wiadomo, iż przed plebiscytem pewni ludzie postanowili stworzyć u nas potężną niemiecką „organizację“. Tę potężną „organizację“ utworzono w sposób następujący:

Zmobilizowano urzędników, gminy, nauczycieli, księży, żandarmów, słowem tych wszystkich, którzy mieli na lud wpływ. I zbierano podpisy. Podpisywać się mieli wszyscy, którzy nie chcą być „zdrajcami ojczyzny“, którzy nie chcą należeć do Polski. Listy te wyłożone były w składach i sklepach. Z listami chodzili żandarmi, nauczyciele, a nawet żołnierze uzbrojeni „grenzschutzu“ od domu do domu. Listy wyłożone były u sołtysów. Pewien sołtys oświadczył nam, że ludzie 3 razy na 3 osobnych listach podpisywać się musieli. Podpisywały się nawet dzieci szkolne. W każdym mieście, w każdej wsi żądano „podpiski“. Kto się wzbraniał dać swego podpisu, ten uchodził za „Polacke“, za „zdrajcę“, za „Verräter“.

Nie dziw, że nazbierano w taki sposób podpisów nie tysiące, ale setki tysięcy, zwłaszcza iż z podpisujących nikt składek płacić nie potrzebował i do niczego się nie zobowiązywał. Dał tylko swój podpis — przeciwko Polsce. Dał, bo po prostu musiał dać. Z tych wszystkich „patrjotów“ podpisanych na listach skonstruowano potem potężną „organizację“ tak zwanego „Masuren i Ermländerbundu“, a więc za pomocą podstępu stworzono kolosa na glinianych nogach, ażeby otumanić świat i ogolić bez mydła sławetną Komisję plebiscytową śpiącą snem sprawiedliwego w czasie plebiscytowym w Olsztynie.

Komedja udała się znakomicie i dziś różni panowie śmieją się z sławetnej Komisji plebiscytowej do rozpuku, a organizacja „Masuren i Ermländerbundu“ po plebiscycie znikła bez śladu, nikt o niej dziś nie słyszy i nie pisze.

Ach ta Komisja! Przyjdzie czas, że owa Komisja znajdzie i w literaturze niemieckiej „pomnik“, na jaki zasługuje.

„Jaki kto smaki, myśli że każdy taki“. „Volksblatt“ przypuszcza, że „Związek Polaków“ czyni podobnie.

Możeby jednak zapewnić „Volksblatt“ iż się myli. „Związek Polaków“ łączy jedynie uświadomionych Polaków, którzy wiedzą czego chcą. Każdy członek „Związku“ płaci składki i otrzymuje ustawy „Związku“.

„Związek Polaków“ idzie prostą drogą.

Niech sobie to „Volksblatt“ spamięta.

Niemcy o Polsce.

W berlińskiej „Vossische Zeitung“ znajdujemy długi artykuł Maksym. Behrmana o Polsce, z którego najważniejsze podajemy naszym czytelnikom:

Pan Behrmann, skrytykowawszy „megalomanię“ Polaków dodaje: „Traktat wersalski dał Polsce ziemię płodną, która posiada węgiel i naftę, bogatą w lasy i we wszelkiego rodzaju przemysł i której położenie między wschodem a zachodem Europy otwiera przed nią nieograniczone perspektywy handlowe. W Łodzi i Pabjanicach, w Żyrardowie i Dąbrowie znajdują się na wielką skalę prowadzone fabryki, które można uruchomić. Polska otrzymała sieć kolei żelaznych, doskonale rozwiniętą i przystęp do morza. Galicja dostarczyła Polsce kadrów funkcjonarjuszy — doskonale przygotowanych do czynności administracyjnych“. Stwierdziwszy tę prawdę, tak bolesną dla serce niemieckiego, którą niechaj rozgłoszą nasze dzienniki na górnośląskim terenie plebiscytowym, pan Behrmann, w następujący sposób kończy swe uwagi:

„Utworzyło się — pisze — państwo o ludności 30-miljonowej, czyli stało się to, co najśmielsza fantazja w ciągu wieku wymarzyć nie mogła, państwo bogate w ludność pracowitą, zasobne w terytorja i płodną ziemię, we wspaniałe łąki, w bujne lasy, w przemysł mający wielką przyszłość, w pokłady ziemne, zawierające wielkie bogactwa kopalne. A ponadto kraj ten jest naturalnym pośrednikiem pomiędzy wschodem a zachodem“.

Tak płacząc w duchu, zmuszony jest pisać wróg Polski o Polsce.

Przegląd polityczny.

Polska.

O handel Polski z Gruzją.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu klubu polsko-gruzińskiego w Warszawie przy udziale przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych, omawiano żywo sprawę utworzenia w najbliższym czasie izby handlowej gruzińsko-polskiej w celu nawiązania stosunków handlowych między oboma krajami.

Przygotowania do wyjazdu naczelnika państwa.

Dzienniki wymieniły jako dzień wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża piątek lub sobotę, dnia 29 b. m. W związku z tem Minister Spraw Wojskowych Sosnkowski, który ma towarzyszyć Naczelnikowi Państwa, przestał już urzędować, funkcje zaś jego pełnić będzie wiceminister Michelis. (PAT)

Górny Śląsk.

Warmjacy i Mazurzy przy głosowaniu.

Mieszkańcy Górnego Śląska, którzy głosowali na Mazurach i Warmji, mają także prawo głosowania. Koła międzysojusznicze rozstrzygnęły, że osoby, które głosowały na Warmji i Mazurach, mają także prawo głosowania na Górnym Śląsku, o ile od 1-go stycznia 1904 r. mieszkają bez przerwy w obwodzie plebiscytowym.

Przeciw głosowaniu nieboszczyków.

Londyn. Warszawski korespondent Timesa pisząc o plebiscycie górnośląskim, powiada: »Polacy nie obawiają się tyle emigrantów górnośląskich z Niemiec, ile owej armji łazików zaopatrzonych w metryki urodzenia Górnoślązaków umarłych, czy zaginionych, a które dzięki tem dokumentom będą się starali udawać rodowitych Górnoślązaków i domagać się prawa głosu. To też z tej przyczyny koniecznem jest odrębne głosowanie emigrantów ażeby módz przeprowadzić dokładną kontrolę ich dokumentów.

Niemiecki komisarz o plebiscycie.

Korespondentowi »East-Expressu« udzielił wywiadu Dr. Urbanek. W wywiadzie tym Urbanek żali się na koalicję, że ustanowiła osobny termin głosowania dla emigrantów, że daty zamieszkania dla nieurodzonych przesunięto aż do roku 1904. Dowodzi on, że Polacy szykują się do zamachu, a te przygotowania jak mówi stwierdzone zostały w nocie rządu niemieckiego. Polacy według jego zdania zupełnie są przygotowani do plebiscytu. Próżne żale Dr. Urbanka, co się stało, to się nie odmieni. Niemcy dostaną odpowiedź, jaka im się należy od ludu polskiego.

Nowy ciężar dla Górnego Śląska.

Urzędowa »Deutsche Allgemeine Zeitung« stwierdza, że na kolejach w Niemczech istnieje przeszło 100 000 zbędnych urzędników, a na pocztach do 70 000. Czynione były próby umieszczenia tych urzędników na Górnym Śląsku przez usunięcie ze służby Polaków. Polscy kolejarze i pocztowcy zwracają przeto w pismach kolegom swym uwagę na to, przestrzegając ich przed zamierzonym najazdem niemieckich urzędników na Górny Śląsk.

Niemcy.

Odpowiedź koalicji na notę niemiecką.

Paryż. «Matin» donosi: Odpowiedź koalicji na notę niemiecką w sprawie regulaminu plebiscytowego będzie odmowna. Przedłożoną ona zostanie konferencji premierów dn. 24 bm. Odpowiedź wykaże, że twierdzenia niemieckie co do naruszenia traktatu pokojowego przez regulamin są bezpodstawne. Zarazem dane będą gwarancje, iż plebiscyt zostanie przeprowadzony sprawiedliwie z ubezpieczeniem porządku.

Wyświetlenie wybiegów niemieckich.

Helsingfors. Iskrowa stacja moskiewska w doniesieniu, zatytułowanem: «Dosyć łgarstw», stwierdza; Rząd niemiecki pod pretekstem nowej wojny rosyjsko-polskiej i napadu na Niemcy zwraca się do sprzymierzonych z prośbą o pozwolenie zatrzymania artylerji fortecznej i utrzymania nadal znacznej liczby wojska. Przedstawiciel nasz w Niemczech, Kopp, oświadczył urzędownie, że rząd sowjecki wszelkiemi środkami dąży do pokoju i ma podstawę do przypuszczenia, że rząd polski ma podobne zamiary.

Niemiecka „niewinność" w wojnie światowej.

Wszechniemiecka «Ostpreussische Zeitung» powołuje się w obronie cesarza Wilhelma II. na zdanie Lloyd Georgea, który miał powiedzieć, że właściwie wszyscy mężowie stanu Europy półnieświadomie dostali się w atmosferę wojny światowej.

Inwalidzi wojenni przeciw Wilhelmowi II.

Znany publicysta niemiecki Helmut Gerlach stwierdza w jednym ze swoich ostatnich artykułów, że myśl republikańska w Niemczech upada, a zwycięża monarchizm i radzi w wyborach wydać hasło «Inwalidzi wojenni przeciw Wilhelmowi II.» Gerlach kończy swoje wywody:

«Mamyż Wilhelmowi II., którego idjotyczna polityka w głównej mierze ponosi winę wojny i nieszczęścia narodu niemieckiego, wysyłać setki miljonów do Holandji, czy nie raczej skonfiskować majątek Hohenzollernów na rzecz ofiar wojny?»

Bolszewizm w zagłębiu Ruhr.

Berlin. W Zagłębiu wykryto organizację spiskową komunistyczną, gotowy plan organizacji czerwonej armji, kierownictwo wojskowe spisku znajdowało się w Essen, na czele stali pp. Bergmann i Schroeder nauczyciele ludowi, porucznik rezerwy Sieder. Organizacja obejmowała cały zachodni okręg przemysłowy.

Sprawa waluty polskiej w parlamencie niemieckie.

Berlin. W dyskucji parlamentu Rzeszy zabrał też i głos poseł niemiecki dr. Breitschejd i poruszył sprawę głośną juś dziś w całym świecie o systematycznem obniżaniu waluty polskiej przez sztuczne operacje finansowe banku Rzeszy. Dr. Breitscheid powiedział: «Polski minister handlu twierdzi, że Bank Rzeszy utrzymywał aż do soboty sztucznie markę polską na niskim poziomie. Może p. Helfferich się w tej kwestji nieco poinformuje. Bank Rzeszy zakupił 40 miljonów marek polskich i sprzedał je po niskim kursie, by obniżyć tem samem noty polskie.»

Helfferich nie mógł na zarzut ten dać rzeczowej odpowiedzi i wystarczającego wytłómaczenia.

O stosunki niemiecko rosyjskie.

Nauen. W sprawie podjęcia stosunków z Rosją sowjecką oświadczył minister Simons w mowie swej, o której donoszono już wczoraj między innemi, że podjęcie stosunków jest niemożliwe, dopóki Rosja nie da satysfakcji za zamordowanie hr. Kirchbacha.

Emigracja Niemców do Ameryki.

Berlin. Komisarz emigracyjny w Chicago oświadczył na zasadzie otrzymanych z Holandji wiadomości, że 8 miljonów Niemców zamierza przesiedlić się do Stanów Zjednoczonych. W najbliższym czasie nie należy przewidywać zmian w amerykańskiej ustawie emigracyjnej, wobec czego Ameryka jest zagrożono istnym zalewem mniej lub więcej niepożądanych cudzoziemców.

Ostatnie chwile cesarzowej.

Według ostatnich wiadomości z Doorn, stan zdrowia ekscesarzowej Wilhelmowej jest w dalszym ciągu bardzo krytyczny. Wilhelm nie opuszcza jej pokoju. Ekscesarzowa traci chwilami przytomność. Do Doorn przybył eks-kronprinz.

Litwa.

Ultimatum Ligi Narodów.

Liga Narodów wystosowała do rządu litewskiego ultimatum, w którem domaga się do dni dziesięciu stanowczej odpowiedzi w sprawie plebiscytu wileńskiego.

Jeżeli odpowiedź nie nadejdzie, ultimatum ponowne będzie czynem.

Zmiana w uporze Litwinów.

Wilno. Z Kowna informują: W związku z wyborami do sejmu wileńskiego zapanowały nastroje pesymistyczne. Część polityków kowieńskich obawia się, że upór Kowna może pogrzebać sprawę Wilna dla Litwy. Są oni świadomi, że mocna postawa gen. Żeligowskiego pokrzyżowała zupełnie powiechowność załatwienia sprawy polsko-litewskiej i że wskutek tego Kowno zmuszone będzie wkrótce pertraktować z Wilnem. W rozmowach z politykami kowieńskimi wyczuwa się chęć do ustępstw i porozumienia z Polską.

Rosja.

Rosja wobec Niemiec i Estonji.

Ryga. Rosyjski reprezentant w Niemczech Kopp przybył do Rygi w przejeździe do Moskwy i udzielił kilka ciekawych szczegółów o stosunku Rosji do innych państw W sprawie stosunku Niemiec do Rosji oświadczył Kopp, że kwestja uznania urzędowego sowjeckiej delegacji handlowej uważana jest za załatwioną. W najbliższych dniach rząd niemiecki odpowie na interpelację niezależnych socjalistów w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosją i jest rzeczą postanowioną że reprezentanci delegacji handlowych obydwóch partji będą obecni na odnośnych rozprawach w parlamencie. Kopp jest przekonany, że stosunki handlowe między Rosją a Niemcami oparte zostaną na szerokich podstawach. Stosunki handlowe z Estonją są zupełnie dobre. Estonja jest pierwszą z nowych republik, która zawarła pokój z Rosją. Obecnie Rosja uważa Libawę i Rygę za 2 najważniejsze porty dla handlu transytowego z zachodnią Europą.

Nowe rozruchy w Piotrogrodzie.

Londyn. »Morning Post« donosi z Helsingforsu: Fort Kronsztadzki znajduje się w ręku zbuntowanych marynarzy. Bolszewicki dowódzca floty bałtyckiej uwięziony przez zbuntowanych. Spisek czerwonych marynarzy przeciw rządowi sowietów rozpowszechnia się po całej czerwonej flocie na Bałtyku.

Nad Piotrogrodem zawiesił rząd bolszewicki ostrzony stan oblężenia, dlatego, że Piotrogród uważać należy za zagrożony.

Ruch antyżydowski u bolszewików.

Krzemieniec. Uchodźcy z gub. wołyńskiej komunikują o wzrastającym ruchu antysemickim wśród wojsk czerwonych. Na początku stycznia żołnierze dokonali szeregu pogromów żydowskich w miejscowościach, leżących wzdłuż szosy Żytomierz—Nowogród Wołyński Największej padło w miasteczkach Rudni, Pulinie i Kamiennym Brodzie.

Francja.

Z konferencji paryskiej.

Havas donosi, że posiedzenia konferencji paryskiej rozstrzygnąć mają o nader ważnych rzeczach. Na porządku dziennym sprawa granic Polski, plebiscytu w Wileńszczyźnie i mandatu wojskowego w Gdańsku.

Pozatem mają zapaść uchwały w sprawie uznania państw nadbałtyckich i kaukaskich, powstałych z dawnych obszarów Rosji.

Marszałek Foch wręczył konferencji referat międzysojuszniczej komisji wojennej w sprawie rozbrojenia Niemiec.

BOLESŁAW PRUS. 26

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— O czemże tak rozmyślasz? — zapytał go starszy pan.

— Musi że nam na złe wyjdzie taka droga — rzekł chłop — bo furmanką już nic człowiek nie zarobi.

Obaj panowie śmieli się, a starszy począł mówić:

— Nie bój się, mój kochany, taka droga, to dla was szczęście, a szczególnie dla ciebie, który będziesz mieszkał najbliżej stacyi. Będziesz woził towary, podróżnych, będziesz sprzedawał masło, jaja, kury, kapustę i wszystko, co ci się urodzi. A my dobrze płacimy... Na próbę może nam sprzedasz te kurczęta. Ile ich tu jest?

— Dwadzieścioro i dwoje — odezwała się Ślimakowa.

— Po czemu chcecie?

— Ile łaska panów.

— Oddacie po dwa złote?

Ślimakowa przelotnie spojrzała na męża. Dotychczas płacono im najwyżej po złotówce za kurczę.

— Niech panowie wezmą — odparła.

— Hultaj Żyd — mruknął młodszy — sprzedaje nam po pół rubla.

— A masła młodego dużo macie? — pytał starszy pan Ślimakowej.

— Znajdzie się ze dwa garnce.

— Po czemu?

— Ile łaska.

— Weźmiesz po pięć złotych kwartę?

Gospodyni tylko ukłoniła się. Żyd płacił jej po pół rubla.

W ten sposób panowie zamówili jeszcze kilka serów, dwie kopy raków, kopę ogórków, kilka bułek sitnego chleba i kazali to przywieźć pod las, gdzie stały dwa namioty. Młodszy wciąż dziwił się, że jest tanio, a starszy chwalił się, że on zawsze robi takie sprawunki. Przed odejściem zaś, wypłacając gospodyni szesnaście rubli papierami pół rubla srebrem, zapytał:

— Cóż, nie macie krzywdy?

— Bogać tam krzywdy! — odparła Ślimakowa. — Żebyśmy codzień tak sprzedawali...

— Będziecie sprzedawać, jak wybudujemy kolej.

— Niechże jaśnie panom Pan Bóg dopomaga i Matka Przenajświętsza! — błogosławiła ich kobieta. Milczący Owczarz kłaniał się do ziemi, a Ślimak, z kapeluszem w ręku, odprowadził ich aż do jarów.

Gdy wrócił stamtąd, począł z gorączkowym pośpiechem wydawać dyspozycye:

— Zbierz, Jagna, masło; ty, Magda, narwij najpiękniejszych ogórków kopę i dziesięć sztuk, a ty, Maćku, weź worek i biegaj z Jędrkiem do wody po raki.. Jezus, Panno Maryo! jeszcześmy też nigdy tyle nie utargowali... Trzeba, żebyś w niedzielę kupiła sobie fular, a Jędrkowi nową kamizelkę na tę intencyę!...

— Szczęście weszło do naszego domu — rzekła niemniej wzruszona kobieta. — A fular kupić trzeba, bo inaczej nie uwierzą we wsi, że zarobiliśmy takie wielkie pieniądze.

— Trochę nie podoba mi się, że po nowej drodze wozy będą jeździć bez koni — dodał Ślimak. — Ale nie mój to grzech.

Ku wieczorowi odwiózł inżynierom kuplone przez nich zapasy i otrzymał nowe obstalunki; przy wytykaniu bowiem linii pracowało kilkunastu panów, którzy mianowali Ślimaka jeneralnym dostawcą. Więc sprzedawał im drób, nabiał, pieczywo i jarzyny, po cenie oznaczonej przez inżynierów sam skupując produkty we wsiach okolicznych i zarabiając grosz do grosza. Chłop podziwiał hojność nowych znajomych, a oni taniość produktów.

W tydzień, oddział inżynierski przeniósł się dalej, a Ślimak po obrachunku z żoną przekonał się, że ma około dwudziestu pięciu rubli pieniędzy, które spadły nie wiadomo skąd, nie licząc zarobku za furmanki i zapłaty za dnie stracone.

— Czy oni omylili się, czyby m ja im czego nie odwiózł?... — myślał chłop i wstyd mu się zrobiło tych pieniędzy.

— Wiesz, Jagna — rzekł raz do kobiety — możeby pojechać za panami i oddać im ten grosz?

— O głupi! — krzyknęła kobieta — a przecie każdy tak zarabia, kto handluje.. Jeszcześ im łaskę wyświadczył, że sprzedawałeś kuraki po dwa złote, kiedy Żydom płaciliby po pół rubla...

— Ale kupowałem u ludzi po złotemu.

— A Żyd po czemu kupuje?

— Żyd nie jest rolnikiem i wreszcie on nie chrzczony.

— Za to on zarabia po dwa złote i po dziesiątce na każdym kuraku, a ty po złotówce. Wreszcie złotówka, to nawet nie zarobek, ino podarunek, co panowie dali ci za fatygę.

Wyraz »za fatygę« uspokoił chłopa. Jużci on się sfatygował, a panowie mogą mu tyle ofiarować, ile im się podoba. Państwo z Warszawy dobrze wiedzą płacą za fatygę, kiedy nawet szwagierek dziedzica za podniesienie czapki dał Jędrkowi srebrną czterdziestówkę.

Kiedy gospodarstwo zajęli się dostawą dla inżynierów, całe żniwo spadło na Maćka Owczarza. Co dawniej robili we troje, albo w pięcioro, to dzisiaj on musiał odrabiać sam jeden. Wychodził na wzgórza przede dniem, schodził późno w nocy i żął, snopki wiązał, mędle układał, a rozmyślał: jaka to może być droga żelazna, po której jeżdżą bez koni?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bez ożywionej dyskusji postanowiono wczoraj na konferencji premjerów uznanie Łotwy i Estonji. Państwo Łotewskie uznano zasadniczo, uchwała ta jednak ma być ogłoszona przez Ligę Narodów dopiero po rozstrzygnięciu sprawy plebiscytu wileńskiego.

W sprawie zajęcia przychylnego stanowiska wobec Polski w sprawie Wileńszczyzny, Anglja i Francja doszły do jednozgodnych zapatrywań.

Rokowania polsko-niemieckie.

Paryż. Rada Ambasadorów zamianowała p. Alphand przewodniczącym dla pertraktacyj polsko-niemieckich o rentach, archiwach itd. nieukończonych na wiosnę 1920 r., a mających być teraz wznowionych.

Ze strony niemieckiej wzniesiono o wznowienie pertraktacyj w sprawie prawa opcji. Rada Ambasadorów atoli nie zadecydowała jeszcze w tej sprawie. Pertraktacje w sprawie tranzytu do Prus Wschodnich trwają pod przewodnictwem p. Leverve. W szeregu kwestyj już doszło do porozumienia.

W oczekiwaniu Naczelnika Piłsudskiego.

Paryż. Przyjazd Naczelnika Państwa oczekiwany tu w pierwszych dniach lutego. Dziś odbył się tutaj raut, wydany przez hr. Gaubego prasie paryskiej i przedstawicielom prasy polskiej. W wypowiedzianych mowach odczuwa się świadomość ważności faktu przyjazdu Naczelnika Państwa do Francji.

Setna rocznica śmierci Napoleona.

Paryż. Uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Napoleona, przypadającej w tym roku rozpoczęto w Paryżu szeregiem odczytów p. Luisa Madelain. Pierwszy odczyt pod tytułem „Napoleon jako naczelnik rządu“ odbył się w przepełnionej sali.

Demobilizacja.

Lyon. Minister Barthu wystosował do generałów korpusów armji pismo, zawiadamiające o zamiarze skasowania wszystkich organów, powstałych w czasie wojny, których dalsze utrzymanie nie jest obecnie niczem uzasadnione. Minister jest zdecydowany znieść wszystkie wydatki niepotrzebne i zbytkowne.

Anglja.

W sprawie Irlandji.

Londyn. »Daily Telegraph« dowiaduje się, że w więzieniach angielskich przebywa 18 członków parlamentu posądzonych o przynależenie do partji sinnfeinstycznych. Komendant wojsk angielskich w Dublinie ogłosił, że w razie powtórzenia się zamachu przy jakimkolwiek transporcie wojska angielskiego brani będą jeńcy irlandzcy, jako zakładnicy.

Bunty w Indjach angielskich.

Londyn. Wedle oficjalnych doniesień w północnych Indjach 60 hinduskich powstańców w okolicy Jandoli, napadło na dwie kompanje angielskich pionierów, którzy pod strażą szyldwachów zajęci byli budowaniem kolei. — Po walce, jaka się wywiązała w szeregach angielskich nie doliczono się siedmiu żołnierzy a rannych było 38.

Jugosławja.

Czarnogóra przeciw Anglikom.

Berlin. Według doniesienia z Rzymu, serbskie władze okupacyjne w Czarnogórze zaaresztowały natychmiast po przybyciu do Antivari angielską misję wojskową (?), podejrzewając ją o podburzanie ludności czarnogórskiej przeciwko jarzmu serbskiemu.

Grecja.

Uznanie króla greckiego przez Anglję.

Paryż. »Le Matin« donosi, że Anglja ma zamiar uznać króla Konstantyna. Nowozamianowany poseł angielski w Atenach ma przedłożyć w tych dniach królowi pismo uwierzytelniające.

Część floty angielskiej dla Grecji.

Ateny. Anglja zwróciła się do rządu greckiego z propozycją nabycia angielskich okrętów wojennych przez Grecję. Rząd grecki nie jest skłonny do nabycia tych okrętów, gdyż po doświadczeniach ostatniej wojny, chce program morski oprzeć na nowej podstawie i wychodzi z założenia, że Anglja stara się wyzyskać jego ciężkie położenie i pozbyć się niezdatnego materjału wojennego.

Ameryka.

Ameryka wobec bolszewizmu.

Berlin. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson w jednej z ostatnich swoich mów na temat stosunków w Rosji sowjeckiej, oświadczył, że bolszewicy stanowią wprawdzie tylko znikomą mniejszość i gwałtem utrzymują się przy władzy, jednakże pomimo to ententa nie może spodziewać się w Rosji pokoju, dopóki pozwalać będzie na osłabianie Rosji przez ataki zbrojne z zewnątrz. Wilson oświadczył nadto ponownie gotowość pośredniczenia między Armenją a Turcją, o ile poglądy jego na tę sprawę będą miały zapewnione moralne poparcie dyplomatyczne ententy. Morgentau otrzymał już polecenie podjęcia natychmiast misji odnośnej na wypadek zgody sprzymierzonych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 31 stycznia 1921.

— **Z dnia.** Mróz siarczysty ścisnął ziemię, słońce jasno promienieje — czy też kiedy nasza wola w taki twardy lód stężeje, co w okowy ujmie silne, rozhukane burzą fale i osuszy ducha bagna, ku słonecznej wiodąc chwale?!... Osa.

— **Od redakcji.** Od kilku dni wskutek przerwania ruchu telefonicznego z Gdańskiem, z powodu wiatrów i zawieji śnieżnych, nie otrzymujemy telegramów Polskiej Ajencji Telegraficznej. Sądzimy jednak, że w najbliższych dniach, będziemy znowu w stanie dostarczać naszym czytelnikom najnowszych telegramów. W tym numerze dajemy zato, obszerniejszy niż zwykle, przegląd polityczny.

— **Baczność!** Wszelkie odezwy wyborcze partji politycznych, które się okażę, bądź to w niemieckim bądź w polskim języku, prosimy przysełać albo oddawać w biurach sekretarjatów naszych lub też w redakcji »Gazety Olsztyńskiej«.

— **Filja Tow. Górnoślązaków w Olsztynie** potwierdza odbiór 710 mk. od p. Orlewicza przekazanych nam przez sekretarjat na Powiśle Z. P.

Dziękujemy serdecznie i zwracamy się do wszystkich rodaków, wszystkich rodaczek aby szli za przykładem p. Orlewicza.

Olsztyn, dnia 28. I. 1921 r.

M. Pieczewska.

— **Prowokacja.** Prowokacją ludu polskiego jest także kandydatura księdza proboszcza Pingela z Malborka. Czyż jest Polak, który temu zaprzeczy?

— **Spamiętajcie sobie wyborcy.** (S.) Dawniej kosztował jeden żołnierz na rok 1200 mk. Kto był żołnierzem, ten pamięta, że za kilka fenigów, które otrzymywał, kupować sobie musiał „Putzzeug“, różne szczotki, a takie smarowidła do skorzni, także smarowidła na chleb. Wiecie wyborcy co nas dzisiaj jeden żołnierz niemiecki kosztuje? Drobnostkę — rocznie **24 600 marek**. A więc wydatki na militaryzm wynoszą dziś w Niemczech »tylko« **4 i pół miljarda marek rocznie**. Są to ciężary niesłychane, za któremi głosowały prawie wszystkie partje niemieckie.

Głosujmy na naszych, na swoich, którzy w Berlinie takich wydatków nigdy akceptować nie będą.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmię prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków“ mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmię.
Jan Baczewski.

— **Socjalistyczna** »Königsberger Volkszeitung« zaczepia w nr. 23 swego pisma hrabiego Oppersdorfa za to, że występuje rzekomo na Górnym Śląsku za Polską. »Volksblatt« atakuje ostro przy tej sposobności naród polski. Socjaliści pod niejednym względem co do nienawiści do wszystkiego co polskie przewyższają nawet najskrajniejszych nacjonalistów niemieckich. Pamiętaj o tem robotniku polski przy wyborach.

— **»Die Rote Fahne des Ostens«** ogłasza w nr. 23 artykuł komunisty Porembskiego pod tytułem »Kwestja górnośląska i proletarjat niemiecki«. Porembski wykazuje pewną rozbieżność w poglądach na tą kwestję u niemieckich i »polskich« komunistów. Porembski jest zdania, że tylko socjalistyczno rewolucyjna walka kwestję górnośląska rozwiązać może i do tej walki radzi komunistom przygotować się na całej linii. — Nonsens!

— **Za łby** biorą się olsztyńskie dwa »blaty« niemieckie. Przyznać trzeba, że ciotka centrowa „Allensteiner Volksblatt“ przyparła lawirującą niezgrabnie koleżankę swoją do muru. Ciotka centrowa ma języczek cięty i ostry i nie łatwo z tem babskiem sobie poradzić, zwłaszcza jeżeli „Allensteinerka“ stara się prowadzić w czasie przedwyborczym karkołomną politykę linoskoczka, aby — handel szedł...

— **Zagrożony Wschód.** »Allensteiner Ztg.“ podaje czytelnikom swoim nawet mapkę, na której grubemi kreskami wycechowane są armie polskie rozlokowane rzekomo na granicach wschodnio-pruskich i górnośląskich. — „Wenn das nicht zieht, zieht garnichts mehr“.

— **Olsztyn.** Pewien berliński wachmistrz sądowy urządził sobie w mieście „bummel“. Zaglądał do kieliszka i przehulał z różnemi młodemi ludźmi 553 mk. Wieczorem zauważył, że skradziono mu 5000 mk. i zegarek wartości 350 mk.

* **Purda.** Odebraliśmy następujące pismo: W niedzielę dnia 23. stycznia odbył się tu w karczmie u p. Mazucha jakiś niemiecki »fest«, na który zbierano po wioskach pieniądze, jaja, trusie i rozmaite rzeczy, a powiedziano że to jest na ubogich. Tańcowano i bawiono się przez całą noc. A gdy na drugi dzień w poniedziałek dzieci przyszły do szkoły, to jeszcze pana nauczyciela nie było. Za to wpadł do drugiej klasy jakiś człowiek, pewnie nietrzeźwy, i zaczął wygrażać dzieciom polskim słowami: „Wer von euch ist Pole, der soll mir in meine deutsche Hand kommen«. Dzieci ze strachu zaczęły krzyczeć i uciekać. Na krzyk dzieci wpadła p. M. i kazała owemu człowiekowi wynosić się ze szkoły. Ale on wygrażał się i p. M., która musiała z dziećmi opuścić szkołę. Wreszcie przyszło dwóch chłopów, którzy owego człowieka ze szkoły wyprowadzili. Gdy dzieci do szkoły wróciły, przyszedł jakiś elegancki pan z żelaznym krzyżem i bił dzieci za to iż ze szkoły pouciekały. Dopiero potem przyszedł nauczyciel i wszystko się uspokoiło. — Zaznaczamy że treść listu złagodziliśmy znacznie. Spodziewamy się iż p. inspektor szkolny wejrzy w tą sprawę. Gdy się to stanie prosimy czytelników, aby nam donieśli.

* **Reszel.** Wykryto tu fałszywe 50-fenigówki miejskie sfabrykowane rzekomo przez pewnego ucznia drukarskiego.

* **Prabuty.** Prasę niemiecką obiega nieprawpodobna notatka. Przy usuwaniu gruzów spalonego domu towarowego znaleść mieli robotnicy 800.000 marek w złocie. Wartość tych pieniędzy wynosi podług dzisiejszego kursu 11,800.000 mk. Jest to pewnie bardzo „tłusta kaczka“ na którą złakomił się korespondent niemiecki.

* **Iława.** O straceniu mordercy Schulza w Elblągu donoszą bliższe szczegóły. Morderca w dniu stracenia był niespokojnym. Wieczorem przybył do celi skazańca prokurator z pisarzem sądowym i katem. Prokurator zawiadomił delikwenta, że wyrok wykonany będzie jutro. Schulz począł drżeć na całem ciele. Twarz jego stała się trupiobladą. Z ostatniej wieczerzy zrezygnował. Zażądał jedynie papierosów. Przybył duchowny aby skazańca przygotować na ostatnią drogę. Rano o godz. 7,30 rozległ się dźwięk dzwonka. Z rękoma na plecach skrępowanemi wyprowadzono skazańca na podwórze więzienne, gdzie oczekiwali go pomocnicy kata przed rusztowaniem. Prokurator zapytał się delikwenta: „Jesteś panem Hermanem Schulzem z Iławy?“ Skazaniec kiwnął głową. Na pytanie: „Czy masz pan coś jeszcze do powiedzenia“ usłyszano ciche „nie“. Obok skazańca stanął kat Schwietz z Wrocławia w fraku, białym krawacie i w cylindrze. Zaledwie prokurator ukończył swoją rozmowę, porwali pomocnicy kata delikwenta jeden za głowę drugi za nogi, a wszystko co się potem stało, stało się tak szybko, że delikwent pewnie wleczony do szafotu już był bez przytomności. Za chwilę spadł topór i ziemskiej sprawiedliwości stało się zadość. Urzędnik sądowy zdjął sznury z rąk trupa, a pomocnicy katowscy złożyli szczątki w trumnie. Kat przystąpił do prokuratora ze słowami: „Panie nadprokuratorze, wyrok spełniony“. — Straszne!

* **Tylża.** Pozostałością porewolucyjną jest socjalistyczny landrat we wschodniopruskim powiecie Neukirch, położonym niedaleko Tylży. Pan ten rozwiązać kazał w myśl przepisów traktatu i naczelnego prezesa Prus Wschodnich, formacje zbrojne. W małej tej miejscowości prawem kaduka wodził i harce swe wyprawiał oficer pruski Spangehl. Oficer Spangehl był upartym. Pomiędzy nim a landratem Kahlem toczyły się złośliwe polemiki na łamach pism wschodniopruskich. „Ostpreussische Zeitung“ zabierając głos w tej sprawie staje naturalnie po stronie formacji zbrojnej i żąda zupełnego usunięcia landrata Kahla „jako szkodnika narodowego“.

* **Słupsk na Pomorzu.** Ostatni statek napowietrzny „Z. 120“, który znajduje się w ręku niemieckim, zostanie w tych dniach odtransportowany z Prus Wschodnich do Słupska na Pomorzu. Ma on być wydany koalicji.

* **Grudziądz.** W niedzielę obchodzono tu uroczyście pierwszą rocznicę wyzwolenia Grudziądza z niewoli pruskiej. Z okazji tej w sobotę wieczorem odbył się capstrzyk wojskowy z pochodniami i orkiestrą. W niedzielę po nabożeństwie we wszystkich kościołach odbył się pochód ulicami miasta z udziałem cechów, stowarzyszeń i straży obywatelskiej.

* **Poznań.** Delegatem arcybiskupim dla pozostałych przy Niemczech części archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej mianowany został przez arcybiskupa ks. kardynała Dalbora generalny wikary ks. kan. Weimann. Do delegatury należą dekanaty Pszczew, Babimost, Koronowo, Wschowa i Piła z 53 probostwami i 70 księżmi.

* **Warszawa.** Z powodu silnych wichrów połączonych z zamieciami śnieżnemi wiele linji telegraficznych uległo uszkodzeniu co wywołało przerwę w połączeniu Warszawy z kilku miastami. Wskutek tego część telegramów do Berlina, Wiednia, Poznania, Krakowa, Lwowa, Wilna, Częstochowy itd. wysyłana jest od 2 dni pocztą.

* **Warszawa.** Dnia 25 bm. rano odbyła się na placu Saskim uroczystość udekorowania wachmistrza pułku ułanów, Wójcickiego francuskim orderem wojskowym za uratowanie życie w czasie ofensywy sierpniowej majorowi francuskiemu, de Mazeraz. Udekorowania dokonał szef misji francuskiej gen. Niessel.

* **Warszawa.** Odnośna komisja sejmowa przyjęła projekt utworzenia wszechnicy ukraińskiej w Galicji Wschodniej. Komisja rozstrzygnie później, czy uniwersytet utworzony zostanie w Stanisławowie lub w Tarnopolu.

„Kraków. W sobotę, 23 bm. zmarł tutaj w 80-tym roku życia Władysław Żeleński, nestor muzyków polskich, znakomity kompozytor i dyrektor konserwatorjum w Krakowie. Znakomity kompozytor był obywatelem honorowym miasta Krakowa; na gmachu ratuszowym wywieszono żałobną chorągiew.

* Cieszyn. Konfiskata dóbr arcyks. Fryderyka. »Lidowe Nowiny« donoszą, że rząd czeski skonfiskował dobra arcyks. Fryderyka w czeskim Cieszynie. Część urzędników przeniesiono gdzieindziej, część spensjonowano.

* Bytom. Wskutek doniesienia »Ostdeutsche Morgenpost«, iż w hotelu »Lomnitz«, gdzie się znajdują biura polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, torturują Niemców (!), oficer angielski i francuski w towarzystwie inspektora policji przeprowadzili dziś rewizje, która nie dała żadnych absolutnie podstaw do oskarżenia.

* Turawa, pow. opolski. W ubiegłą niedzielę napadnięto wieczorem na szosie w polu na p. Feuera. Dwóch bandytów trzymało mu rewolwery przed piersi i wymusili od niego wydanie pieniędzy, razem 350 mk. i roweru. Potem zabrali mu jeszcze plecak z żywnością i pojechali niepoznani.

Ze świata.

Z czasów zajęcia Kijowa.

Paryski dziennik «La Viktoire» podaje doniesienie Agencji «Russunion», że dnia 10 stycznia w Kijowie zbuntowani żołnierze czerwonej armji ukraińskiej wraz z robotnikami i kolejarzami zdobyli arsenał, przedmieścia i skład materjałów wybuchowych na Łysej Górze, poczem rozwinęły się zażarte walki w mieście. Wieczorem bolszewicy ustąpili z dworca towarowego i z Demlówki, a władze sowieckie schroniły się do Bachmacza, czekając na posiłki z Moskwy.

Zatarg Rosji sowjeckiej z Gruzją.

Moskwa, Wied. biuro kor. Rząd gruziński naruszył traktat, zawarty z Rosyą sowjecką i wzbraniał się oddać okręt rosyjski, który został przez zwolenników generała Wrangla przewieziony do jednego z portów gruzińskich. Wobec tego, że następnie władze gruzińskie obraziły w Bakuni flagę rosyjską, zastanowił rząd sowjecki wywóz nafty do Gruzyi. W zamian za to rząd gruziński skonfiskował własność republiki rosyjskiej i republiki Aserbejdzanu, znajdującą się na terytoryum gruzinskiem.

Upadek bolszewizmu w Gruzji.

Wszelkie próby Moskwy zbolszewizowania ludności republiki gruzińskiej, nie powiodły się. Sprężyste przeciwdziałanie rządu gruzińskiego dokazało że obecnie przygasać poczyna całkowicie ruch komunistyczny.

Wielkie burze we Francji.

Paryż. Dzienniki donoszą, że część Francji, a także Paryż nawiedziła silna burza. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z północą i wschodem są przerwane. Szczególnie w okolicy Nancy szalały silne śnieżyce. Temperatura wskazuje 10 stopni niżej zera.

Walka Hiszpanji z komunizmem.

Prezydent ministrów hiszpańskich Dato przedłoży Izbie deputowanych projekt ustawy o energicznej walce z wszelkiemi objawami komunizmu. Rząd hiszpański wogóle rozwiązuje zawodowe związki i pisma komunistyczne i energicznie tępi komunizm i komunistów, gdziekolwiek on się ujawnia.

Armja turecka w rozbiciu.

Londyn. (Pat. — Havas.) «Westminster Gazette» podaje: Dowództwo angielskie w Azji Mniejszej komunikuje, że wojska Kemala-paszy będące pod dowództwem Isseta-paszy zbuntowały się i zabrały Kemalowi-paszy obozy. Isset-pasza wysłał parlamentarza do komendanta greckiego z prośbą o zawieszenie broni.

Powstanie Arabów przeciw Francuzom.

Moskwa, Nadeszły tu wiadomości o wielkim powstaniu w Aleppo przeciw Francuzom, którym Arabowie odebrali 3 działa, dużo karabinów maszynowych i jeńców.

Żydzi w Palestynie.

Wszecharabski kongres chrześcijański, obradujący w Jaffie zaprotestował przeciwko deklaracji rządu angielskiego, jakoby Palestyna była żydowskim krajem. Deklaracja rządu angielskiego jest obrazą dla innych narodowości, zamieszkujących Palestynę.

Żywiołowa katastrofa w Meksyku.

Paryż. Depesze z Meksyku doniosły, że pod miastem Pachuea pękła tama wodna, wskutek czego miasto zostało zalane, przyczem sto osób miało utonąć, dwieście jest ranionych, a około tysiąca mieszkańców znalazło się bez dachu. Całego rozmiaru katastrofy na razie nie można określić, gdyż woda zalała 4 kopalnie srebra, w których w owej chwili było wielu robotników.

Nowy rekord w lotnictwie.

Poldhu. Z Nowego Jorku donoszą: Lotnik amerykański Roland Roll, który zdobył rekord wysokości zamierza podjąć lot ponad najwyższym szczytem na kuli ziemskiej górą Ewerest.

Wybory!

Upraszamy rodaków z Mazur oraz z niemieckiej części Prus Wschodnich (Królewiec, Elbląg, Brunsberg, Licbark, Orneta, Tylża, Wystruć itd.) gdzie tylko krew polska płynie, o jaknajrychlejsze podanie adresów, ażebyśmy mogli nadesłać im odezwy, a później kartki wyborcze. Upraszamy o podanie nam ilości zapotrzebowanych kartek i odezw polskich jak i niemieckich.

Rodacy i Rodaczki pamiętajcie o tem, iż każdy głos ważny, iż każdy głos trzeba ratować!

Współpracowników naszych z Warmji i Mazur upraszamy o podanie nam adresów swych znajomych i krewnych z wspomnianych terenów, którym można odezwy i kartki wyborcze wysłać.

Rodacy i Rodaczki! Nie szczędźcie w tak dla nas ważnej chwili ni trudu ni czasu! Stawcie się wszyscy bez wyjątku w szeregi do walki wyborczej, a napewno zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarz na Warmję
Jan Baczewski
Olsztyn, Bahnhofstr. 87.